

Beata Lorens

Fundacja monasteru bazylińskiego w Warszawie-Ujazdowie (1768–1784) — plany i realizacja

Dzieje tytułowej fundacji nie były przedmiotem osobnych badań, a wątki z nimi związane pojawiały się dotychczas jedynie przy okazji podejmowania innych tematów¹. Wydawnictwa traktujące o rozwoju urbanistycznym Warszawy w XVIII w. w zasadzie nie odnotowały projektu wzniesienia klasztoru bazylińskiego wraz z cerkwią i szkołą na terenie Ujazdowa². Jedynie Julian Bartoszewicz, w pracy poświęconej kościołom warszawskim wydanej w połowie XIX w., podał krótkie informacje na temat tego przedsięwzięcia³. Nawet w publikacjach bazylińskich sprawa ta nie została do końca wyjaśniona, o czym świadczy łączenie fundacji ujazdowskiej z rezydencją bazyliąską podległą archimandrii supraskiej, zlokalizowaną w pałacu metropolitów unickich przy ulicy Podwale, a potem Miodowej⁴. Również w pracy poświęconej szkolnictwu bazylińskiemu Maria Pidłypczak-Majerowicz traktowała fundację ujazdowską jako tożsamą z rezydencją bazyliąską na Podwalu⁵.

O trudnościach związanych z identyfikacją placówek bazylińskich funkcjonujących w XVIII stuleciu w Warszawie przekonałam się prowadząc badania nad działalnością rezydencji bazylińskiej przy ul. Podwale w Warszawie oraz bractwa św. Onufrego, funkcjonującego przy tamtejszej kaplicy bazylińskiej, a potem cerkwi Zaśnięcia NMP przy ulicy Miodowej⁶.

Tymczasem ważnym źródłem informacji dla odtworzenia fundacji monasteru Ujazdowskiego są nieznanne polskim badaczom dokumenty przechowywane w Państwowym Archiwum Obwodu Tarnopolskiego na Ukrainie, w zespole Duchowny Sobór Poczajowskiej Ławry⁷. Stały się one podstawą niniejszych rozważań.

¹ M. Cubrzyńska-Leonarczyk, *Warszawskie powiązania supraskiej drukarni oo. bazylianów*, [w:] *Śladami unii brzeskiej*, red. R. Dobrowolski, M. Zemło, Lublin–Supraśl 2010, s. 278–280; B. Pietnoczko, *Bazylianie polscy. Ostatnie lata w Królestwie*, [w:] tamże, s. 380–383.

² F.M. Sobieszcański, *Rys historyczno-statystyczny wzrostu i stanu miasta Warszawy od najdawniejszych czasów aż do 1847 roku*, Warszawa 1848; A. Kraushar, *Warszawa za Stanisława Augusta (1764–1795)*, Warszawa 1914; M.M. Drozdowski, *Wpływ króla Stanisława Augusta Poniatowskiego na rozwój Warszawy*, [w:] *Życie kulturalne i religijność w czasach Stanisława Augusta Poniatowskiego*, red. M.M. Drozdowski, Warszawa 1991; *Dzieje Warszawy*, red. S. Kieniewicz, t. II: *Warszawa w latach 1526–1795*, Warszawa 1984.

³ J. Bartoszewicz, *Kościół warszawskie rzymsko-katolickie opisane pod względem historycznym*, Warszawa 1855, s. 297–298.

⁴ О. Кладочный, *Василиянський монастир у Варшаві і його судьба*, „Записки Чина Св. Василия Великого”, R. III, 1928/29, s. 582–585; М.М. Ваврик, *Нарис розвитку і стану василиянського чина XVII–XX ст. Топографічно-статистична розвідка*, Рим 1979, s. 47.

⁵ M. Pidłypczak-Majerowicz, *Bazylianie w Koronie i na Litwie. Szkoły i książki w działalności zakonu*, Warszawa–Wrocław 1986, s. 47.

⁶ B. Lorens, *Bazylianie w Warszawie w XVIII i XIX wieku w świetle źródeł lwowskich*, [w:] *Dziedzictwo unii brzeskiej*, red. R. Dobrowolski, M. Zemło, Lublin–Supraśl 2012, s. 81–101; też: *Bractwo św. Onufrego przy bazylińskiej cerkwi w Warszawie w latach 1745–1861*, „Kw.HM”, R. LVIII, 2010, nr 1, s. 35–46.

⁷ Державний архів Тернопільської області (dalej cyt.: ДАТО), ф. 258, оп. 3, сп. 1231 — „Kopie dekrety króla Stanisława Augusta, pism, inwentarzy i innych dokumentów odnoszących się do historii bazylińskiego monasteru w Warszawie”, k. 1–124.

Zakon Bazyliński (Ordo Sancti Basilii Magni) w drugiej połowie XVIII w. posiadał na terenie Rzeczypospolitej dwie prowincje oraz archimandrię w Supraślu, podległą unickiemu metropoliecie kijowskiemu. W drugiej połowie lat sześćdziesiątych XVIII w. prowincja koronna, zwana też polską lub ruską, pozostająca pod wezwaniem Opieki Najświętszej Marii Panny, obejmująca południowo-wschodnie obszary Rzeczypospolitej, zabiegała o ufundowanie monasteru w Warszawie. Władzom prowincji zależało na tym, aby mieć w stolicy miejsce, w którym przebywałby zakonnik noszący tytuł prokuratora warszawskiego i reprezentujący interesy prowincji, zwłaszcza wobec dworu królewskiego i nuncjatury apostolskiej. Ojciec Bogdan Pietnoczko wiązał podjęcie starań przez władze prowincji koronnej o posiadanie własnego monasteru w stolicy z nominacją eparchy lwowskiego, Leona Szeptyckiego, na koadiutora metropolity unickiego — Felicjana Filipa Wołodkiewicza. Z powodu sporu, jaki toczyli bazylianie prowincji koronnej z eparchą Szeptyckim o klasztor św. Jerzego we Lwowie, wątpili w dobrą współpracę w Warszawie, gdzie była już przecież placówka bazylińska⁸. Od 1721 r. bazylianie supрасy posiadali w Warszawie rezydencję, ufundowaną przez metropolitę unickiego, Leona Kiszkę, mieszczącą się w jego tutejszej siedzibie. Zakonnicy ci nie podlegali jednak władzy protoarchimandryty, czyli generała zakonu, ale właśnie archimandrii supрасkiej, a co za tym idzie metropoliecie unickiemu⁹.

Starania bazylianów prowincji koronnej przyniosły skutek w roku 1768, gdy sejm ekstraordynaryjny, zakończony w marcu tego roku, uchwalił konstytucję „Approbacya funduszu OO. Bazylianow na Ujazdowie”. Jako cel fundacji wskazano „wygodę ludu w obrządku ruskim zostającego, i publiczną usługę, którą uczeniem języków greckiego, słowieńskiego skoropisem zwanego i innych czynić będą”. Na uposażenie klasztoru pozwolono bazylianom kupić dobra ziemskie za sumę 200 tys. złp¹⁰.

Konstytucja sejmowa była efektem przychylności monarchy dla bazylianów. Stanisław August Poniatowski zgodził się na założenie klasztoru z uwagi na jego użyteczność dla społeczeństwa; przy klasztorze miała być prowadzona szkoła specjalizująca się w nauczaniu języków greckiego i cerkiewnosłowiańskiego. Wydaje się, że to właśnie działalność edukacyjna prowadzona przez bazylianów w XVIII w. przekonała władcę do popierania dążeń zakonu. Dnia 14 VIII 1768 r. król Stanisław August wystawił dyplom, w którym plac „osobnym abrysem określony idąc z Warszawy do zamku ujazdowskiego drogą lipami obsadzoną po prawej ręce będący [...] wydzielamy, wyznaczamy prawem wieczystym, bez opłacania czynszu ziemnego rzeczonym Bazylianom prowincyi koronnej Zakonu S. Bazylego W. fundacyą nadajemy. Dla wystawienia i wymurowania cerkwi, klasztoru, szkół dla dawania nauk i innej budowy klasztorowi potrzebnej pozwalamy, bezpieczeństwo wieczystej possessyi nadanego placu i wszelkiej na nim budowy za nas i sukcesorow naszych warujemy”. Bazylianie mogli również na tym placu uruchomić browar produkujący alkohol na własne potrzeby oraz cegielnię¹¹.

Nowy monaster miał być zatem zlokalizowany na gruntach należących do króla, przy drodze prowadzącej do Zamku Ujazdowskiego (dzisiaj jest to miejsce przy końcu ul. Nowy Świat i na początku Alei Ujazdowskich). Poniatowski sfinalizował zakup Ujazdowa od Lubomirskich w 1764 r. Rozpoczął wówczas przebudowę zamku oraz zarządził rozplanowanie

⁸ B. Pietnoczko, op. cit., s. 381–382; S. Nabywaniec, *Unicka archidiecezja kijowska w okresie rządów arcybiskupa metropolity Felicjana Filipa Wołodkiewicza (1762–1778)*, Rzeszów 1998, s. 203. Prokuratorzy prowincji koronnej w Warszawie w latach sześćdziesiątych XVIII w. najprawdopodobniej mieszkali w rezydencji bazylińskiej na Podwalu lub korzystali z wynajmowanych stacji w domach należących do duchowieństwa łacińskiego.

⁹ O. Кладочный, op. cit., s. 583; S. Nabywaniec, op. cit., s. 473.

¹⁰ *Volumina Legum*, t. VII, Petersburg 1860, s. 379.

¹¹ ДАТО, ф. 258, оп. 3, сп. 1231, к. 3–3v, 45–45v.

otoczenia poprzez wyznaczenie „drogi królewskiej”, pozwalającej nie tylko na wygodny dojazd do rezydencji, ale także na stworzenie osi urbanistycznej otwierającej widok na zamek¹².

Inicjatorami wzniesienia klasztoru bazylińskiego podległego prowincji koronnej w stolicy byli ojciec Metrofan Komarkiewicz oraz prokurator warszawski, ojciec Justyn Libicz¹³. Ten pierwszy, po przeniesieniu się do prowincji koronnej z archimandrii w Supraślu w styczniu 1769 r., został pierwszym ihumenem (superiorem) powstającego monasteru oraz konsultorem prowincji¹⁴.

Według konstytucji sejmowej z 1768 r. bazylianie koronni zostali zobligowani do zainwestowania w nowo fundowany klasztor 200 tys. złp. Za tę sumę pozwolono im nabyć dobra ziemskie, które stanowiłyby zabezpieczenie funkcjonowania kompleksu¹⁵. Zadaniem prowincji koronnej było zgromadzenie wymaganej kwoty. Z wielkim trudem próbowano to zrealizować w ciągu następných dziesięciu lat. Jak odnotowano: „Już prowincja koronna [...] acz w krytycznych czasach wynalazła sposoby do złożenia się na dwakroć sto tysięcy, i od tych roczną prowizją przesyła zawiadującemu nowej fundacji fabryką Imci Xiędzu Komarkiewiczowi, i więcej usilności przykłada, aby mogła wynaleźć sposoby do skutecznienia tejże fabryki”¹⁶. Na ten cel inne monastera bazylińskie, należące do prowincji koronnej, odstąpiły część swoich kapitałów ulokowanych na dobrach ziemskich i przynoszących roczne prowizje, np. monaster w Poczajowie odstąpił 100 tys. złp, klasztor w Dobromilu i Krechowcie — odpowiednio 30 tys. złp i 7 tys. złp, monaster św. Jerzego we Lwowie — 1700 złp¹⁷. Fundusze przeznaczali też wierni Kościoła unickiego. Bardzo często były to kapitały, których nie mogli odzyskać od wierzycieli, więc sumy te cedowali na zakon, pozostawiając mu starania o zwrot pieniędzy lub wypłatę prowizji. Na przykład kupiec z Jarosławia, Elias Wapiński, w 1771 r. na budowę monasteru w Ujazdowie przeznaczył dług, jaki zaciągnął u niego kasztelan warszawski, Maciej Sołtyk¹⁸. W 1776 r. do sumy 200 tys. złp brakowało jeszcze ponad 10 tys. złp. Władze prowincji miały nadzieję, że kwotę tę uzupełni monarcha z dochodów skarbowych¹⁹. Zgromadzenie wymaganej sumy, potrzebnej jako materialne zabezpieczenie działalności monasteru, okazało się zatem bardzo trudne i czasochłonne. W 1777 r. prokurator warszawski, ojciec Hilarion Komarnicki, przyznawał w liście do króla Stanisława Augusta, iż prowincja boryka się z poważnymi problemami z zebraniem odpowiedniego kapitału²⁰.

¹² A. Berdecka, I. Turnau, *Życie codzienne w Warszawie okresu Oświecenia*, Warszawa 1969, s. 17; A. Zahorski, *Rozwój przestrzenny Warszawy*, [w:] *Dzieje Warszawy*, t. II, s. 300, 308–309, 318.

¹³ ДАТО, f. 258, op. 3, sp. 1231, k. 3. O.E. Kossak pisał, iż jako pierwszy pomysł utworzenia w Warszawie monasteru należącego do prowincji koronnej wysunął o. Jozafat Libicz, prokurator w Warszawie w 1766 r., zob. *Шематизм провинції св. Спасителя Чина св. Василя Великого въ Галиції и короткій поглядъ на монастыри и на монашество руске отъ заведеня на Руси виры Христовой ажъ по ныншнее время*, Львовъ 1867, s. 104. W zapisie imienia wystąpił błąd — chodziło o Justyna Libicza, który pełnił funkcję prokuratora w Warszawie, Львівська Національна Наукова Бібліотека України імені Василя Стефаника, Відділ Рукописів (dalej cyt.: ЛННБ), f. 3, sp. 435 — „Cathalogus Alphabeticus Patrum et Fratrum Ordinis Sancti Basilii Magni in Provincia Polona”, k. 175v. Biografia Metrofana Komarkiewicza (1728–1782) stała się tematem publikacji B. Lorens, *Działalność o. Metrofana Komarkiewicza w Supraślu i Warszawie w drugiej połowie XVIII wieku* (w druku).

¹⁴ ЛННБ, f. 6, sp. 58 — „Codex Capitulum Generalium Ordinis... 1771”, s. 212–215.

¹⁵ *Volumina Legum*, t. VII, s. 379.

¹⁶ ДАТО, f. 258, op. 3, sp. 1231, k. 5.

¹⁷ Tamże, k. 47, 49–49v; *Шематизм провинції св. Спасителя Чина св. Василя Великого въ Галиції и короткій поглядъ...*, s. 104–105.

¹⁸ ЛННБ, f. 3, sp. 137 — „Księga spraw monasterów prowincji polskiej 1759–1776”, k. 101–101v; ДАТО, f. 258, op. 3, sp. 1231, k. 81.

¹⁹ ДАТО, f. 258, op. 3, sp. 1231, k. 49v.

²⁰ Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego (dalej cyt.: BUW), sygn. 132 — „Miscellanea Ecclesiastica o promocji duchownych”, t. V: „Korespondencja i papiery z archiwum Stanisława Augusta z lat 1771–1785”, k. 231.

O. Komarkiewicz, przechodząc do prowincji koronnej, zadeklarował oddanie sumy 100 tys. złp, którą dysponował, na uruchomienie nowej placówki. Kwotę tę należało wydatkować na utrzymanie przy monasterze ujazdowskim szkoły dla młodzieży, w której nauk udzielałoby dwóch profesorów, oraz na pokrycie kosztów wyżywienia i ubrania 12 ubogich uczniów. Zyski roczne od owej sumy miały być do końca życia w dyspozycji Komarkiewicza. Mogły zostać użyte na pomoc w budowie monasteru ujazdowskiego²¹.

Wobec kłopotów prowincji koronnej ze zgromadzeniem potrzebnych funduszy, w 1773 r. o. Komarkiewicz przygotował projekt konstytucji sejmowej, która miała na celu zagwarantowanie powagą sejmu podstaw finansowych fundacji. Projekt ten zawierał jednak rozwiązania, które wywołały prawdziwą burzę wśród bazylianów. Komarkiewicz proponował, aby na utrzymanie monasteru ujazdowskiego przeznaczyć dochody z dóbr ziemskich należących do archimandrii (opactwa) w Żydyczynie, wchodzącej w skład prowincji litewskiej, oraz archimandrii owruckiej, leżącej w granicach prowincji koronnej, przy czym monaster w Warszawie nie aspirował do rangi opactwa. Ponadto chciał przyłączenia do nowej fundacji rezydencji bazylikańskiej znajdującej się w Warszawie przy ulicy Podwale, podległej archimandrii w Supraślu. Kwotę 100 tys. złp zebraną przez siebie, a przeznaczoną na utrzymanie szkoły przy klasztorze, chciał wykorzystać na zakup ziemi pod Mokotowem. Dochody z tego majątku miały być przeznaczone na utrzymanie i edukowanie przy monasterze 12 sierot. Konstytucja miała również uznać Komarkiewicza za godnego objęcia funkcji opackiej i innych wyższych godności cerkiewnych²².

Trudno stwierdzić, na ile inicjatywa Komarkiewicza była samodzielnym działaniem, na ile zaś została zainspirowana przez władze prowincji koronnej. Sam zainteresowany, w 1779 r. zgłaszając swoje pretensje do władz prowincji, stwierdził, że „jego projekt, aby Owrucz i Żydyczyn należał do warszawskiego klasztoru pierwiej uchwalono, a potem z jego niesławą i utratą zdrowia zniesiono”²³.

Działania podjęte przez Komarkiewicza wywołały lawinę protestów. Protoarchimandryta zakonu, Porfiry Skarbek-Ważyński, w liście do biskupa płockiego, Michała Jerzego Poniatowskiego z 2 X 1773 r. pisał: „Życzę sobie widzieć wzrost fundacji warszawskiej bez zniesienia dawnego klasztoru owruckiego, ile kiedy prowincja koronna do której obydwu należą klasztor i opactwo owruckie w swojej dawnej sytuacji z ocaleniem prawa nominacji J[ego] K[rólowski] Mości zachowane mieć żąda i dokonanie funduszu warszawskiego innemi od siebie ułożonemi sposobami promować przyrzeka. [...] Chwaliłem Jego [Komarkiewicza — B.L.] staranność o pomnożenie fundacyi warszawskiej, ale podanego sposobu bez zasiągnięcia zdania i rady consultioryj Provinciae pochwałać nie mogłem, tym bardziej że projektowi zniesienia opactwa owruckiego nie tylko prowincja koronna, ale i Collegium Episcoporum nostri Ritus jest przeciwne, gdy za zniesieniem opata ubywa osoba do Rad Hierarchicznych wchodząca, nie mogą być łatwym w przyzwoleniu na takowe opactwa zniesienie, zwłaszcza gdy już z dawna Zakon mój i u Dworu i u Rzeczypospolitej, choć może mniej winnie, był obwiniony, o przytłumienie na różnych miejscach tytułu i prerogatyw opackich”²⁴. Również w piśmie z 22 X 1773 r., skierowanym do kanclerza wielkiego koronnego, Andrzeja Stanisława Młodziejowskiego, generał Skarbek-Ważyński, wyrażając wdzięczność królowi za ustanowienie nowego monasteru w Warszawie, zgłaszał swoje zastrzeżenia co do przedstawionego projektu²⁵. Sam Komarkiewicz nie poddawał się, lecz o poparcie swego pomysłu prosił Stanisława Augusta. W liście do króla

²¹ ДАТО, f. 258, op. 3, sp. 1231, k. 54, 75; ЛННБ, f. 6, sp. 158, k. 140v, 155–156v.

²² ДАТО, f. 258, op. 3, sp. 1231, k. 22–22v.

²³ Tamże, k. 99v.

²⁴ Tamże, k. 6; Archivum Secretum Vaticanum (dalej cyt.: ASV), Archivum Nuntiaturae Varsaviensis (dalej cyt.: Arch. Nunt. Vars.), nr 110 — t. IV: „Ordini regolari. Basiliani”, k. 477v–478v (mf. ABMK 2407).

²⁵ ДАТО, f. 258, op. 3, sp. 1231, k. 5–5v; ASV, Arch. Nunt. Vars., nr 110, k. 477v–478v.

pisał: „Po Bogu w W[aszej] K[rólewskiej] M[o]ści największą pokładam ufność, w Jego ręce składałam interes, który ma za sobą pociągnąć wystawienie ozdobnej fabryki miasto Jego i place dziedziczne zdobiące, tudzież założenie zgromadzenia na usługi Kościoła i Ojczyzny, i fundacją na edukacją dwunastu sierot. Wdaj W[asza] K[rólewska] M[o]ść powagę swoją, aby ta konstytucja nie poniosła żadnego uszczerbku”²⁶.

W imieniu archimandrii w Supraślu protest przeciw projektowi Komarkiewicza zgłosił wikary opactwa, Hieronim Miedziewski, w liście pisanym 10 IV 1775 r.²⁷ Z tego samego czasu (7 IV 1775 r.) pochodzi też list do króla Stanisława Augusta, podpisany przez trzech bazylianów warszawskiej rezydencji na Podwalu, na czele z superiorem — ojcem Bazylim Erychem, wyrażający oburzenie z powodu zamiaru podporządkowania rezydencji warszawskiej mającemu powstać monasterowi²⁸. Bardzo nieprzychylnie do projektu Komarkiewicza odniosły się też władze prowincji litewskiej. W wystosowanym przez nie piśmie podważono sens funkcjonowania w Warszawie monasteru prowadzącego szkołę tylko dla młodzieży ruskiej, bo „szkoły greckie i słowiańskie w Warszawie, które jeżeli będą dla Rusi tylko znajdując się w tym głównym mieście to zaiste niewiele pożytku uczynią, gdyż do nich też Ruś najbardziej rzemiosłem bawiąca się albo oddawać dzieci nie będzie, albo jeśli który i odda to tylko, aby w początkach swoich ćwiczenie swoje wzięły, bardziej ich do tego sposobiąc co pożytek w dalszy czas i majątek pomnożyć może. Jeżeli zaś i dla innych krajowych obywatelów w tamtym kraju ludzie od ruskiego, greckiego języka dalecy, owszem gardzący temi językami, niełatwo się nakłonić dadzą, aby z tychże języków korzystali, a jeżeliby który chciał to dla kilku osób dość funduszu obmyśliła prowincja koronna i więcej podług potrzeby obmyślić może, nie zaś potrzeba aby klasztory, a osobliwie prowincji litewskiej w tym funduszu społeczności nie mającej, pożytki Rzeczypospolitej nierównie większe potrzebne, niszczyć, znosić i prowincji litewskiej odejmować”²⁹. W podobnym duchu wypowiedziała się także prowincja koronna pismem prokuratora prowincji, Hilariona Komarnickiego. Powątpiewał on w uskutecznienie obietnicy złożonej przez o. Komarkiewicza na kapitule brzeskiej w 1772 r. o przekazaniu funduszu przeznaczanego na edukację młodzieży przy monasterze ujazdowskim, bo jak pisał: „czyliż można w Warszawie z dochodów od stu tysięcy złp wytrąciwszy podatki publiczne, terażniejszą konstytucją uchwalone, wyżywić, przyodziać, i edukować 12 sierot i dwóch do nich profesorów utrzymać?”³⁰. Ostatecznie projekt został odrzucony przez władze zakonne, zaś król Stanisław August nakazał Komarkiewiczowi sprawę „czasowi zostawić”³¹.

Tymczasem prowincja koronna zaczęła przygotowywać się do wznoszenia monasteru w Warszawie. W latach 1768–1772 z jej zasobów na tę budowę wyegzekwowano 28 574 złp 18 gr. Z tej sumy na pokrycie różnych wydatków w Warszawie przeznaczono 21 899 złp 25 gr. W kasie warszawskiej miało zostać 6674 złp 23 gr³². Pieniądże na finansowanie budowy, którymi dysponował o. Komarkiewicz lub prokuratorzy warszawscy, były pożyczane różnym osobom z nadzieją uzyskiwania rocznych procentów. W kilku przypadkach prowizje nie zostały wypłacone, zaś upominanie się o zwrot kapitału kończyło się fiaskiem. Tak stało się z sumą 9 tys. złp pożyczonych ks. Kajetanowi Ghigiotti, kanonikowi warmińskiemu, sekreta-

²⁶ BUW, sygn. 129 — Eglise, t. II: „Korespondencja i papiery z archiwum Stanisława Augusta w sprawach kościelnych z lat 1775–1779”, k. 87.

²⁷ ASV, Arch. Nunt. Vars., nr 110, k. 467–468v.

²⁸ BUW, sygn. 129, k. 89–90.

²⁹ BUW, sygn. 132, k. 225–225v.

³⁰ ДАТО, ф. 258, оп. 3, сп. 1231, к. 10v.

³¹ BUW, sygn. 132, k. 223.

³² Центральний Державний Історичний Архів України м. Львів (dalej cyt.: ЦДІА), ф. 684, оп. 1, сп. 163 — „Dziennik wpływów i wydatków prowincji ruskiej 1759–1776”, k. 25v–26v.

rzowi Nuncjatury warszawskiej oraz zwierzchnikowi kancelarii włoskiej w gabinecie Stanisława Augusta³³.

W latach 1772–1774 na placu należącym do bazylianów uruchomiono cegielnię i dachownię (wytwórnię dachówek). Dla robotników pracujących w cegielni wzniesiono budynek kryty gontem, złożony z sieni, dwóch izb i komórki na narzędzia. Również dachownia wraz z dostawioną do niej stajnią były przykryte gontami. Na placu znajdowały się ponadto dwie szopy do przechowywania dachówki, dwa piece do wypalania cegły „o trzech czeluściach” oraz studnia. Składowano tam również drewno. Zatrudniano strycharza, czyli rzemieślnika zajmującego się wyrobem cegieł, oraz dozorcę. Aby uzyskać fundusze na budowę klasztoru, o. Komarkiewicz sprzedawał dachówki i cegły, lecz nieraz poniżej kosztów produkcji, zwłaszcza magnatom i szlachcie, aby „przyjaciół posłów dla Zakonu czynić”³⁴. W latach 1779–1782 corocznie sprzedawano ponad 10 tysięcy dachówek, zaś w roku 1781 sprzedano prawie 170 tysięcy cegieł³⁵. Transakcje te nadszarpięły reputację Komarkiewicza jako zakonnika.

W październiku 1774 r. prowincja koronna wysłała do Warszawy swego delegata, o. Nikanora Soroczyńskiego, który miał przeprowadzić kontrolę działań ojca Komarkiewicza związanych z budową monasteru w Ujazdowie³⁶. Soroczyński rozpoczął wizytację 23 października i napotkał na trudności. Skarżył się na bałagan panujący w dokumentach przedstawianych przez Komarkiewicza: „ale co z X. Konsultorem, chociaż ustawicznie pracuję skończyć dotąd nie mogę. A to dla nieporządných regestrów, które tylko ad oculum prawdę ukazują, ale w rzeczy samej dalekie są od prawdy”. Jak zauważał wizytator: „superior tutejszy tylko o kupiectwie myśli”. Stwierdził, iż zlecone mu zadanie w Warszawie jest znacznie trudniejsze do wykonania niż w jakimkolwiek innym klasztorze, „bo bez żadnego porządku, bez wszelkiej szczerości, na samej tylko zalega polityce, której Wieśniaczyski ledwie dociec może”³⁷. Zauważył również brak współpracy między Komarkiewiczem a prokuratorem warszawskim, o. Hilarionem Komarnickim: „krytykują się obydwaj, jeden drugiego jak może wszędzie neguje”. Soroczyński wspominał także, iż „nie można było zakonnych interesów otwarcie traktować”, bo miał problem z znalezieniem osobnej stacji w Warszawie i w końcu zatrzymał się kątem u księdza diecezjalnego, najprawdopodobniej w kolegium psalterzystów, przy kolegiacie św. Jana Chrzciciela przy ul. Świętojańskiej³⁸. W efekcie przeprowadzonej wizytacji Soroczyński sporządził inwentarz „wszystkich oficyn i tak materiałów, jako też naczyń w nich się znajdujących”. Dokonał rozrachunku z dochodów i wydatków ponoszonych na budowę klasztoru. W okresie od 1772 do 17 VII 1774 r. przychód wyniósł 24 990 złp, zaś wydatki zamknęły się sumą 21 410 złp 13 gr. W kasie pozostało zatem 3 579 złp 17 gr³⁹.

Stwierdzone zaniedbania w rozliczeniach wpłynęły zapewne na decyzję władz prowincji o wysłaniu w 1776 r. do Warszawy kolejnego zakonnika w charakterze kasjera i dozorczy budowy (prefekta fabryki). Funkcję tę objął wówczas ojciec Teofil Arnołuski. Polecono mu m.in., aby „rejestra tak perceptowe, jako i ekspensowe wiernie pisał”. Złożył on w Poczajowie przysięgę, że powierzone pieniądze będzie wydawał zgodnie z przeznaczeniem. W 1778 r. obowiązki kasjera przejął ojciec Antoni Medem, posiadający doświadczenie w tej materii, zdobyte w różnych monasterach prowincji⁴⁰. Zgodnie z poleceniem władz prowincji fundusze zebrane na

³³ ДАТО, f. 258, op. 3, sp. 1231, k. 49v–50.

³⁴ Tamże, k. 28–29v, 65v–66.

³⁵ Tamże, k. 85–85v.

³⁶ ЛННБ, f. 3, sp. 116, k. 49v–50, 61–63v.

³⁷ ДАТО, f. 258, op. 3, sp. 1231, k. 67–67v.

³⁸ Tamże, k. 69–69v.

³⁹ Tamże, k. 63–63v.

⁴⁰ ДАТО, f. 258, op. 3, sp. 1231, k. 102–102v; ЛННБ, f. 3, sp. 137, k. 101, 147; *Catalogus Monasteriorum Ordinis Sancti Basilii Magni Provinciae Protectionis Beatissimae Virginis Mariae cum residentibus in iis Religiosis Patribus et Fratribus ex Anno 1773 a Mense Septembri ad Septembrem 1774 Anni*, Poczajów 1773, bns;

prorowadzenie prac budowlanych miały zostać złożone w bezpiecznym miejscu, „w klasztorze jakowym zaufanszym”, a wydatkowane tylko na wznoszenie klasztoru w Ujazdowie⁴¹.

Plac przeznaczony dla bazylianów miał formę trapezu o dłuższej podstawie od strony południowej, o powierzchni około 4,5 ha. Od strony wschodniej zamykała go wysadzana lipami aleja prowadząca z Warszawy do Zamku Ujazdowskiego. Z kolei od zachodu z placem sąsiadowała droga publiczna w kierunku Lublina, Krakowa i Lwowa. Od południa plac bazylikański graniczył z gruntami wojewody łęczyckiego, Szymona Dzierzbickiego. Według rozplanowania zabudowań, przedstawionego podczas wizyty w Warszawie w lecie 1775 r. protoarchimandryty Porfirego Skarbka-Ważyńskiego i sekretarza zakonu Hiacyna Nesterskiego, od strony wschodniej zaplanowano ogród. Chodziło o uniknięcie bezpośredniego sąsiedztwa ruchliwego traktu prowadzącego do Ujazdowa oraz kosztów związanych z ozdobą fasady budynku klasztorowego. O. Komarkiewicz brał pod uwagę także to, że w razie kłopotów finansowych można by wznieść przy tej drodze „domy dla dystyngowańszych i majątnych osób”. Również od strony zachodniej, dla zapewnienia zakonnikom ciszy i spokoju, zdecydowano się wznieść tylko orientowaną cerkiew. Przy niej, po obu stronach, miały się znaleźć cmentarze dla zakonników oraz osób świeckich, otoczone murem, z dwiema niewielkimi kaplicami. Dopiero w pewnym oddaleniu za cerkwią, w poprzek placu, miał stać budynek klasztoru, wzniesiony w linii prostej, „bez najmniejszej łamaniny”, wraz z pomieszczeniami szkolnymi. Główne wejście do niego, z bramą i furką, znaleźć się miało od strony północnej. Do szkoły miało prowadzić osobne wejście, tak aby nic nie przeszkadzało zachowaniu klauzury klasztornej. Budynek monasteru miał być „bez strojenia zewnętrznego”, skromny, zbudowany oszczędnie, z jak najmniejszą liczbą kominów (ze względu na podatki). Od strony południowej usytuowano bramę wjazdową dla dostaw żywności, opału, itd. Tam też miały być ulokowane budynki gospodarcze — kuchnia, stajnia, szopy i składy⁴². W dokumentach źródłowych nie wymieniano patrona nowego monasteru lub cerkwi. Jedynie w zestawieniu klasztorów bazylikańskich, opublikowanym jako aneks w pracy o. Michała Wawryka, jako patrona fundacji ujazdowskiej podano św. Bazylego⁴³.

Według doniesień prokuratora prowincji koronnej, Hilariona Komarnickiego, ze stycznia 1776 r., ojciec Komarkiewicz „już chciałby zacząć fabrykę, [...] powiada, że dobrze koło tego chodząc cała fabryka we dwóch leciach zakończyłaby się, ale na to trzeba więcej 100 tys.”. Znalezienie takiej kwoty według Komarnickiego przekraczało możliwości prowincji: „nie widzę klasztoru naszego takiego, który by mógł podnieść zwyż rzeczoną sumę a lokować ją na prowizyi klasztoru warszawskiego, aby ten z odbieranej dla siebie prowizyi wypłacał prowizyą klasztorowi, u którego by się zapożyczył”. Zauważał jednak dalej, że odsuwanie rozpoczęcia budowy na dalszy termin szkodzi zgromadzonym materiałom budowlanym, w których „już i tak wielka dzieje się szkoda”⁴⁴.

Latem 1776 r. ruszyły prace związane z wykonaniem fundamentów pod mury klasztoru; zatrudniono majstra o nazwisku Jan Wagner oraz czternastu mularzy⁴⁵. Niewiele wiadomo

Catalogus monasteriorum Ordinis S. Basilii Magni Provinciae Protectionis Beatissimae Virginis Mariae, cum residentibus in iis Religiosis Patribus et Fratribus ex dispositione Religiosissimi Patris Domini Josephi Morgulec in Capitulo Unioviae celebrato electi Superioris Provincialis confectus ex Anno 1776 in Annum 1777, [w:] M.M. Ваврик, op. cit., s. 155; Catalogus Professorum Ordinis S. B. Magni Provinciae Protectionis Beatissimae Virginis Mariae [...] ex Anno 1778 in Annum 1779, bns; B. Pietnoczko, op. cit., s. 382.

⁴¹ ДАТО, f. 258, op. 3, sp. 1231, k. 102v.

⁴² Tamże, k. 26–26v, 44–45; ЦДДА, f. 684, op. 1, sp. 3161 — „Rozporządzenia, instrukcje i inne materiały dotyczące organizacji i działalności protoarchimandrii 1754–1935”, k. 12–13.

⁴³ M.M. Ваврик, op. cit., s. 207.

⁴⁴ ДАТО, f. 258, op. 3, sp. 1231, k. 73–73v.

⁴⁵ Tamże, k. 77–77v, 102v.

o planie architektonicznym klasztoru i jego autorze. Według o. Antoniego Medema, projekt budowlı sporządził architekt królewski, Dominik Merlini, ale był „nic nie wart, i X. Komarkiewicz nie zaczynał fundamentow podług niego, ale swoją symetrią”⁴⁶. W latach 1766–1771 Merlini zajmował się przebudową Zamku Ujazdowskiego i być może został poproszony o zaplanowanie całego, powstającego założenia ujazdowskiego.

W celu uzyskania dodatkowych środków na prowadzenie budowy, o. Komarkiewicz postulował odstąpienie części placu położonego za murem klasztornym na domy dla rzemieślników, którzy uiszczaliby czynsze. Myślał też o zbudowaniu i wynajęciu mieszkań dla „ministra cudzoziemskiego, od którego znaczna klasztorowi mogłaby corocznie być intrata”⁴⁷.

Rozpoczęcie budowy monasteru skłoniło króla Stanisława Augusta do zadeklarowania pomocy w tym przedsięwzięciu. W piśmie z 31 X 1776 r. monarcha obwieszczał: „że zaś fabryka tej fundacyi teraz aktualnie zaczęła się, a staraniem jest należyтым opatrzeć, aby taż fundacja jak najprędzej do skutku przyjść mogła, i nie tylko w promowaniu chwały Pana Boga, i usłudze duchownej użyteczności swoje okazywała, ale też w nauczaniu języków orientalnych i innych nauk, w szczególności zaś formowaniu rozumu i serca młodzi krajowej publicznej pożytek pomnożyła. My Król bierzemy na siebie zupełną moc udziałania jak najdokładniejszej erekcyi tej fundacyi, a razem opatrzenia w niej tego wszystkiego, cokolwiek do dobra religij i Ojczyzny potrzebnego osądziemy”⁴⁸. Jak można wnosić z ciągłych problemów z finansowaniem budowy klasztoru, pomoc monarchy miała wyłącznie charakter deklaracji.

Działalność o. Komarkiewicza prowadzona w Warszawie spotkała się z krytyką jego współbraci. Listy informujące o popełnianych przez niego nadużyciach z niekorzyścią dla monasteru w Ujazdowie oraz o naruszaniu reguł życia zakonnego przedstawiano na konsultach prowincjalnych w latach 1777–1779. W 1778 r. władze zakonu wezwały Komarkiewicza, aby starał się „nie tylko o pomnożenie zaczętej na Ujazdowie fabryki, ale też żeby wspomniany zakonnik poznał obowiązki stanu swojego”. Na konsulcie w Krechowie w maju 1779 r. przedstawiono list prokuratora warszawskiego, ojca Hilariona Łętowskiego, zatytułowany „Uszkodzenia poczynione przez JX. Metrofana Komarkiewicza nowo zaczętej fabrycy warszawskiej na Ujazdowie”. Łętowski krytykował styl życia superiora, niewiele mający wspólnego z regułą zakonną, oraz zajmowanie się handlem, co nie służyło „użyteczności i wzrastaniu miejscowego klasztoru”⁴⁹. Również nadzorujący budowę o. Antoni Medem sformułował zarzuty wobec o. Komarkiewicza w dokumencie „Doniesienie władzy prowincyi o krzywdach czynionych fabrycy warszawskiej przez JX. Komarkiewicza superiora tego miejsca”. Medem przywoływał zwłaszcza operacje związane z handlem drewnem, ceglami i dachówką oraz zaniedbania w prowadzeniu rachunków. Sugerował, iż pod koniec lat siedemdziesiątych XVIII w. wspomniany powyżej majster, Jan Wagner, zbudował drewnianą rezydencję o dwóch kondygnacjach, w której miał mieszkać Komarkiewicz⁵⁰.

Budowa klasztoru ujazdowskiego ciągle napotykała na przeszkody wynikające z braku środków. W czerwcu 1778 r. Komarkiewicz zwracał się do króla z prośbą o pomoc finansową, wyjaśniając kłopoty z budową zbyt małym i w dodatku niepewnym dochodem z prowizji uiszczanych przez wierzycieli, następnie odrzuceniem jego projektu powiększenia dóbr należących do tej fundacji, w końcu zaś — nałożeniem na budowany klasztor podatku *subsidiūm charitativum*. Prosił władcę o zniesienie obowiązku uiszczania tej opłaty z fundacji warszawskiej⁵¹.

⁴⁶ Tamże, k. 100v. W latach 1782–1784 według projektu Merliniego wzniesiono cerkiew Zaśnięcia NMP przy ulicy Miodowej w Warszawie, W. Tatariewicz, *Dominik Merlini*, Warszawa 1955, s. 9–11.

⁴⁷ ДАТО, f. 258, op. 3, sp. 1231, k. 93–94v.

⁴⁸ Tamże, k. 20. Pismo sygnowali także obaj marszałkowie sejmu skonfederowanego z 1776 r. — Andrzej Mokronowski z Korony i Andrzej Ogiński z Litwy.

⁴⁹ Tamże, k. 98–100v.

⁵⁰ Tamże, k. 100–100v.

⁵¹ BUW, sygn. 132, k. 223.

W 1780 r. roboty nadal nie postępowały, zaś ministrowie królewscy zwrócili się do metropolity Jasona Junoszy Smogorzewskiego o interwencję w tej sprawie podczas kapituły generalnej w Torokaniach. W punkcie piątym pisma z 24 lipca stwierdzali: „Spodziewał się J[ego] K[rólewska]M[ość] Pan nasz M[iłościwy] że Zakon Bazyliński znając dobrze, jak wiele mu na tym zależy, aby w rezydencjalnym królewskim mieście Warszawie miał swój klasztor przez co Kościołowi i Ojczyźnie coraz bardziej mógłby się stawać użyteczniejszym, dziwne mu jest że ta fabryka i cała fundacja zbyt oporem idzie, a zatym sztuka wyciągniętego tylko muru szpeci plac ujazdowski”. Jednocześnie doceniano wysiłki o. Komarkiewicza, który „przy wszystkich swojej pilności i zdatności do tego interessu, nic nie potrafi, jeżeli mu wątku na expens Zakon nie przystawi”. Urzędnicy kancelarii królewskiej w imieniu monarchy postulowali, aby władze zakonu nie obciążały podatkiem tego klasztoru⁵².

Na pytania o stan fundacji ujazdowskiej i plany względem niej odpowiedział protoarchimandryta, Józef Morgulec. W liście datowanym na 4 X 1780 r. wyrażał żal władz prowincji koronnej w związku z opieszalym postępem prac w Warszawie i przedstawił przyczyny opóźnienia. Tłumaczył je długotrwałym procesem gromadzenia koniecznych funduszy na dokupienie dóbr w Ujazdowie, wymagającym odzyskania kapitałów złożonych u prywatnych osób na różny okres czasu. Zwrócił uwagę na trudności w egzekwowaniu wypłaty rocznych prowizji należnych od zainwestowanych sum pieniężnych. Wskazał obciążenia związane z płaceniem przez cztery lata *subsidium charitativum*, który dla całej bazylińskiej prowincji koronnej wynosił 32 675 złp rocznie, zaś sam klasztor warszawski (który faktycznie nie funkcjonował) miał płacić 1365 złp. Jako osobę, która dokonała rozdziału podatku, wskazywał metropolitę unickiego. Ojcu Komarkiewiczowi zarzucił zaniedbanie w informowaniu władz prowincji o problemach związanych z fundacją ujazdowską. Superior warszawski, noszący tytuł konsultora prowincji, nie brał udziału w konsultach; wezwany na kapitułę generalną do Torokań i oczekiwany przez 10 tygodni, ostatecznie nie stawił się tam. Wobec braku informacji oraz z uwagi na podejrzenia o niegospodarność, zakon poprosił metropolitę o pośrednictwo w podźwignięciu i dokończeniu fundacji. Prowincja koronna nie rezygnowała bowiem ze starań o wystawienie monasteru bazylińskiego w Ujazdowie⁵³.

Mimo deklarowanej gotowości kontynuowania inwestycji, wyrażonej w 1780 r., prace budowlane nie były już wówczas prowadzone. Podział zakonu na cztery prowincje, dokonany w Torokaniach, nie sprzyjał wydatkom na nowe fundacje, ale raczej ich ograniczaniu. Ostateczny kres działalności budowlanej bazylianów w Ujazdowie położyła śmierć ojca Metrofana Komarkiewicza w 1782 r. Nowym superiorem warszawskim został Adrian Andruszkiewicz a działalności budowlanej całkowicie zaniechano⁵⁴. Fiasko fundacji bazylińskiej związane było również z upadkiem planów królewskich co do Ujazdowa. Już w roku 1770, z powodu nadciągającej epidemii dżumy, wstrzymane zostały prace prowadzone przy modernizacji Zamku Ujazdowskiego. Stanisław August zrezygnował z urzędzenia w Ujazdowie rezydencji i przeznaczył gmach na koszary Gwardii Litewskiej i pułku piechoty⁵⁵.

Dnia 4 VII 1783 r. Komisja Ekonomiczna Skarbu w imieniu króla przedstawiła prokuratorowi prowincji koronnej propozycję co dalszego zagospodarowania terenu w Ujazdowie. Skoro nie został osiągnięty cel, dla którego place zostały oddane bazylianom, proponowano, aby powróciły one do właściciela. Monarcha, chcąc jednak okazać „swe pańskie względy dla prowincyi”, postanowił przekazać kapitały przeznaczone na edukację w przyszłej szkole na

⁵² Tamże, k. 270–271; ЛННБ, ф.3, sp. 812 — „Acta et Constitutiones Capituli Generalis Torokanensis OSBM Anno 1780 mensibus Augusto et Septembri celebrati”, k. 10–11.

⁵³ BUW, sygn. 132, k. 263–266v; ЛННБ, ф. 3, sp. 812, k. 21–21v, 41v–42v.

⁵⁴ ДАТО, ф. 258, op. 3, sp. 1231, k. 120v–121.

⁵⁵ A. Berdecka, I. Turnau, op. cit., s. 17.

fundusz, z którego sześciu zakonników bazylikańskich kształciłoby się w Akademii Krakowskiej. Na takie rozwiązanie 17 VIII 1783 r. wyraził zgodę prowincjał, Jozafat Ochocki. Poprosił jednak, aby bazylianie otrzymali rezydencję w Krakowie, w której zakonnicy studiujący w Akademii mogliby zamieszkać⁵⁶. Pertraktacje bazylikańskiej prowincji koronnej z Komisją Edukacyjną prowadzone we wrześniu 1783 r. przyniosły porozumienie. Komisja uznała „przeniesienie samych XX. Bazylianów do Krakowa dla sposobienia tychże do dawania w publicznych szkołach nauk, za większą użyteczność dla dobra edukacji narodowej osądzone, niżeli gdyby krajowej młodzi w otwartych na Ujazdowie szkołach publiczne nauki były dawane”. Komisja poparła też projekt przekazania bazylianom klasztoru w Krakowie. Miało tam być osadzonych dwóch starszych wiekiem oraz sześciu młodych zakonników, skierowanych na studia w Akademii Głównej, w celu „doskonalenia się we wszelkich umiejętnościach, i sposobienia do dawania innym w publicznych szkołach nauk”⁵⁷. W projekcie sformułowanym przez bazylianów koronnych znalazła się wzmianka o niepowodzeniu planów związanych z monasterem w Warszawie: „fundacja ujazdowska dotąd dla odpadłych summ swych funduszowych dojść do skutku nie mogła”⁵⁸.

W styczniu 1784 r. doszło do porozumienia między Komisją Ekonomiczną a prowincją koronną co do pieniędzy związanych z funduszem Komarkiewicza. W zamian za skrypt na 100 tys. złp oddany do skarbu królewskiego, bazylianie mieli corocznie otrzymywać prowizję 4400 złp, wypłacaną w dwóch ratach⁵⁹.

W 1785 r. bazylianie przejęli po bernardynach krakowski klasztor i kościół Najświętszej Marii Panny na Żłóbku. Już na początku XIX w. został on jednak przez nich opuszczony⁶⁰.

Z kolei na stancję dla prokuratora prowincji koronnej w Warszawie przeznaczono pomieszczenia w kolegium pojezuickim, pozostającym od 1773 r. w dyspozycji Komisji Edukacji Narodowej⁶¹. Znajdowały się one na drugim piętrze kolegium, w miejscu dawnej biblioteki. Dnia 28 I 1785 r., z okazji objęcia urzędu przez prokuratora o. Floriana Szaszkiewicza, przeprowadzono inwentaryzację ruchomości i dokumentów zebranych w archiwum prokuratora. Stąd wiadomo, że stancja składała się z dwóch pokoi, garderoby (alkierza) oraz komórki na opał. Ściany i sufit zostały odnowione i wybielone, podłogi wyłożono tarcicami. Pomieszczenia ogrzewano kominkami. Zaopatrzone je również w najpotrzebniejsze sprzęty. W dokumencie wymienione zostały: szafa z szufladami, pulpit z szafką i szufladą, stół, okrągły stolik obity skórą, mensa z dawnej kaplicy, szaragi drewniane na odzież, 4 tapczany, stolki i drewniana skrzynia. Ściany zdobiły obrazy „stare na płótnie w ramach złoconych”, przedstawiające Matkę Boską Częstochowską i św. Bartłomieja, mapa Królestwa Polskiego oraz portret nieokreślonego z imienia Ossolińskiego. Bardzo skromny był również zbiór książek. Składały się nań głównie księgi liturgiczne (mszał drukowany w typografii bazylikańskiej w Począjowie, trefologion, agenda łacińska), ale także konstytucje sejmowe i zakonne, ustawy Komisji Edukacji Narodowej oraz rękopiśmienne inwentarze i rejestry związane z fundacją warszawską. W archiwum, będącym w dyspozycji prokuratora, przechowywano też różne dokumenty związane z monasterami prowincji koronnej (w tym kopie przywilejów). Na wyposażeniu mieszkania były utensylia kuchenne, głównie naczynia gliniane i cynowe. Do posług kuchennych najęty był

⁵⁶ ДАТО, f. 258, op. 3, sp. 1231, k. 106–106v.

⁵⁷ Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkps 739 IV Cod. chart. saec. XVIII, t. VI: „Miscellanea Ecclesiastica a 4 Januarii 1780 ad 24 Septembris 1787”, s. 759–762.

⁵⁸ Tamże, s. 760.

⁵⁹ ДАТО, f. 258, op. 3, sp. 1231, k. 116.

⁶⁰ W. Chotkowski, *Redukcje monasterów bazylikańskich w Galicji*, Kraków 1922, s. 78–79; W. Mokry, *Z życia Cerkwi greckokatolickiej Podwyższenia Krzyża Św. w Krakowie w latach 1808–1998*, „Między Sąsiadami”, 1998, nr 8, s. 10–11.

⁶¹ ДАТО, f. 258, op. 3, sp. 1231, k. 116v.

służący, który również mieszkał w stancji⁶². Prokurator prowincji koronnej rezydował w budynku kolegium jezuickiego jeszcze w latach dziewięćdziesiątych XVIII w.⁶³

Niedokończone mury monasteru ujazdowskiego, wzniesione w 1776 r., przetrwały do roku 1824, kiedy to na ich miejscu postawiono prywatną kamienicę wraz zabudowaniami gospodarczymi⁶⁴.

* * *

Tradycja monastycyzmu wschodniego sprawiła, że w skład prowincji koronnej wchodziły monasterzy liczące niekiedy kilku zakonników, usytuowane przeważnie na obrzeżach zwartego osadnictwa. Dopiero w drugiej połowie XVIII w. zaczęto fundować klasztory bazylikańskie w centrum miast, dostrzegając korzyści wynikające z podejmowanej przez to zgromadzenie pracy edukacyjnej i duszpasterskiej. Myśl o posiadaniu własnej placówki w stolicy, w centrum życia politycznego i kulturalnego Rzeczypospolitej, była w tym czasie dla bazylianów prowincji koronnej nęcącym wyzwaniem. Dzięki przychylności króla Stanisława Augusta zakon uzyskał formalną zgodę i miejsce na wystawienie kompleksu klasztornego. Jednakże dopełnienie warunków określonych konstytucją sejmową przekraczało możliwości finansowe prowincji. Starania podejmowane przez realizatorów tego przedsięwzięcia spełzyły na niczym, okrywając zwłaszcza ojca Komarkiewicza złą sławą. Ambitne przedsięwzięcie uruchomienia szkoły, kształcącej w zakresie znajomości języków greckiego i cerkiewnosłowiańskiego, skończyło się fiaskiem.

Adres Autorki:
dr Beata Lorens
Instytut Historii
Uniwersytetu Rzeszowskiego
ul. Rejtana 16c
35–310 Rzeszów
blorens@poczta.fm

THE FOUNDATION OF THE BASILIAN MONASTERY IN WARSAW-UJAZDÓW
(1768–1784) — THE PLANS AND THEIR EXECUTION

In 1768 the Sejm passed a constitution that allowed the province of the Basilian order to build a monastery in Warsaw, which was also to run a public school teaching Greek and Old Church Slavonic. The monastery, the church and the school were to be built on a lot that belonged to King Stanislaus Augustus, located at the road to the Ujazdowski Palace. The Basilian province under the invocation of the Holy Protection of Mary was to facilitate the functioning of the future monastery by buying a landed estate worth 200.000 zloties. The organization of the enterprise was entrusted to the future head of the monastery, Father Metrofan Komarkiewicz. He started to

⁶² ДАТО, f. 258, op. 3, sp. 1231, k. 37–43; F.K. Kurowski, *Wiadomość historyczna o kościele, kolegium i innych gmachach należących dawniej do XX. Jezuitów warszawskich, ogłoszona po otwarciu na nowo Kościoła w dniu 19 marca 1836 roku*, Warszawa 1836, s. 29–31. Księgozbiór kolegium jezuickiego trafił do Biblioteki Załuskich.

⁶³ ДАТО, f. 258, op. 3, sp. 1231, k. 117–117v.

⁶⁴ J. Bartoszewicz, op. cit., s. 297; M. Cubrzyńska-Leonarczyk, op. cit., s. 279–280.

gather funds by trade and planned to include the estates of other Basilian monasteries to the Warsaw monastery estate, which was disapproved of by his superiors. Financial difficulties caused delay and the construction of the monastery was started only in the summer of 1776. It is assumed that one of the designers of the building was the King's architect Dominic Merlini. Only the walls of the monastery had been completed by 1784, when the Basilians made an agreement with the Economic and Educational Committees of the Government and moved to Cracow.

Translated by
Izabela Szymańska